

14.04.2020

Drodzy Rodzice ,Drogi Serduszka!

Oto propozycje zabaw na dziś. Bawcie się dobrze!

Zabawy logopedyczne usprawniające narządy mowy – język, wargi, żuchwę. Lusterko dla dziecka. Rodzic demonstruje prawidłowe wykonanie ćwiczeń, powtarzając je kilkakrotnie.

- Jedziemy na wieś – dziecko wibruje wargami – naśladuje samochód jadący na wieś.
- Konik – dziecko naśladuje kląskanie konika: mocno przykleja język ułożony szeroko przy podniebieniu i odkleja go zdecydowanym ruchem. Pracy języka towarzyszy praca warg, które raz są szeroko rozłożone, a raz ułożone w dziobek.
- Krowa – dziecko naśladuje ruchy żucia, poruszając dynamicznie żuchwą.
- Kot oblizuje się po wypiciu mleka – dziecko przesuwa językiem po górnej i po dolnej wardze, przy szeroko otwartej jamie ustnej.
- Pies gonił kota i bardzo się zmęczył – dziecko wysuwa język na brodę i dyszą.
- Świnka – dziecko wysuwa wargi mocno do przodu, naśladując ryjek świnki.
- Myszka bawi się w chowanego – dziecko wypycha policzki czubkiem języka od wewnętrznej strony: raz z jednej, raz z drugiej strony.
- Miotła – dziecko naśladuje gospodarza zamiatającego podwórko, przesuważąc język od jednego do drugiego kącika ust, przy szeroko otwartych wargach.

• **Zabawa ruchowa Kury do kurnika.** Rodzic wyznacza miejsce do zabawy – kurnik. Dziecko naśladuje odgłos kur (ko, ko) i ich chód, poruszając rękami jak skrzydłami. Na hasło: Kurka do kurnika, kurka chowa się do kurnika (np. wskakuje na swoje łóżko).

• **Słuchanie opowiadania** A. Widzowskiej Nauka pływania. Książka (s. 60–61) dla dziecka.

Rodzic zaprasza do wysłuchania opowiadania. Czytając opowiadanie, prezentuje ilustracje do niego.

Mały kaczonek Ptaś był najlepszym pływakiem na całym podwórku. Nawet kiedy spał, przez sen przebierał nóżkami jakby pływał w stawie. Nie musiał chodzić na basen ani brać lekcji pływania, bo gdy tylko wykuł się z jajka, od razu wskoczył do miski z wodą i zanurkował. Kaczonek myślał, że wszystkie zwierzęta są dobrymi pływakami: konie, psy, koty, krowy, świnię, króliki, a przede wszystkim kury. Pewnego dnia Ptaś ogłosił zawody pływackie w stawie nieopodal domu. Okazało się, że chętne do pływania były zwierzęta: pies Merduś, dwie kaczkę bliźniaczki i żaba Kumcia. – Jak to? – zdziwił się kaczonek Ptaś. – A dlaczego nie przyszły świnki? – Świnki wolą kąpać swoje ryjki w korytku – wyjaśnił pies. – A konie i krowy? – One wolą brać prysznic na łące w czasie deszczu. – A króliki i koty? – dopytywał się Ptaś. – Uciekają na samą myśl o pływaniu w wodzie. – Całe szczęście, że jest chociaż kurczak – powiedział kaczonek, widząc stojącego nieopodal kurczaczka Pazurka. – Ale ja tylko przyszedłem popatrzeć... – szepnęła kurczaczka. – Jak to? Nie chcesz zdobyć pierwszego miejsca w pływaniu? – zdziwił się Ptaś. – Chciałbym, ale... kurczaczki i kurki nie potrafią pływać. – Ja potrafię! – pisnęła żaba Kumcia, zakładając na głowę czepek kąpielowy. – Umiem pływać żabką, delfinem, kraulem i pieskiem – pochwaliła się. – Pieskiem to pływam ja! – oburzył się Merduś. Kaczonek Ptaś nie mógł uwierzyć, że kurczaki nie znają się na pływaniu. – Zaraz cię nauczę – powiedział i pokazał Pazurkowi, jak przebierać nóżkami i jak machać skrzydełkami. – A teraz wskakuj do stawu i pamiętaj,

dziób unosi nad wodą! – Mama mi mówiła, żebym nigdy nie wchodził sam do wody – powiedział kurczaczek. – Eee tam, przecież nie jesteś tu sam, zobacz, ilu nas jest. – Ale ja się boję... – Nie bądź tchórzem. – Dajmy mu spokój – powiedział pies. – Ma prawo się bać. – Merduś ma rację – powiedziała żaba Kumcia. – Niech kurczak stoi i patrzy. – Wszystkie ptaki to superpływaki! – stwierdził rozgniewany kaczorek i chciał wepchnąć kurczaczka na siłę do wody. Na szczęście w pobliżu przechadzała się pani Gęś i w porę zauważyła niebezpieczeństwo. Osłoniła kurczaczka swoim białym skrzydłem i powiedziała: – Nie można nikogo do niczego zmuszać ani wpychać na siłę do wody. Pazurek mógłby się utopić! Rozumiesz, że to niebezpieczne? – Tak... – Czy ty, Ptasiu, umiesz latać tak wysoko jak orły? – Nie... – A gdyby orzeł chciał cię zepchnąć z wysokiej skały, żeby sprawdzić, czy umiesz latać, to jak byś się czuł? – Bałbym się. – No widzisz. Jedni potrafią świetnie pływać, inni latać, ale nikt nie umie wszystkiego. – Przepraszam – szepnął zawstydzony Ptaś. – Brawo. To jest właśnie to, czego warto nauczyć wszystkich: słowa przepraszam.

- **Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji w książce.**

Rodzic zadaje pytania:

- Jakie zwierzę ogłosiło zawody pływackie?
- Dlaczego nie wszystkie zwierzęta chciały brać w nich udział?
- Kogo kaczorek Ptaś chciał nauczyć pływać?
- Jak oceniacie zachowanie kaczorka?
- Co powiedziała pani Gęś, osłaniając kurczaczka?
- Co to znaczy, że nikt nie może nikogo do niczego zmuszać?

- **Nazywanie umiejętności osiągniętych przez dziecko.**

Rodzic przypomina, że nikt nie umie wszystkiego, ale każdy z nas potrafi robić coś bardzo dobrze. Rodzic prosi, aby dziecko powiedziało, co dobrze potrafi robić. Jeśli dziecko nie potrafi tego określić, z pomocą przychodzi mu rodzic., określając mocne strony dziecka.

Karta pracy, cz. 2, nr 12

Dziecko:

- nazywa zwierzęta na podstawie ogonów,
- koloruje rysunki zwierząt,
- naśladuje ich odgłosy,
- nazywa zwierzęta przedstawione na zdjęciu